

CO DZIECI ROBIĄ W SYLWESTRA?

Marta i Marek byli rodzeństwem. Marta miała sześć lat, a Marek cztery. Lata mijaly, dzieci szybko roslly. Wlascnie zblizaly sie sylwester, magiczny dzien, w ktorym, jak wyjasnila dzieciom ich mama, konczy sie jeden rok a zaczyna drugi. Nastepnego dnia wszyscy staja sie o jeden rok starsi. Wlascnie to zainteresowalo dzieci najbardziej. Bardzo chcialy miec wiecej lat. Widzialy, ze starsi maja lepiej, wiecej im wolno i moga pozniej klastc sie do lozka.

- Dzisiaj jest sylwester, jutro bede starsza, bede mial az siedem lat. Bede mogla dluzej ogladac telewizje – cieszyła sie Marta.

- A ja, ja tez chce dluzej siedziec przed telewizorem. Czy ja tez bede mogl? Ja tez bede starszy – dopytywal sie Marek.

- Ty nie, przeciez masz dopiero cztery lata – zaprzeczyla siostra.

- Ale jutro bede mial piec lat – dumnie zauwazyl Marek.

- I co z tego. Dalej bedziesz maly, masz przeciez dwa lata mniej niz ja i nigdy nie bedzie ci wolno tak dlugo ogladac telewizji jak mi – stanowczym glosem odpowiedziala Marta.

Rozmowa dzieci szybko przerodziła sie w klotnie. Nie wiadomo jak by sie ona zakonczyła, gdyby nie interwencja mamy.

- Dzieci, dlaczego sie klotcie? Dzisiaj jest sylwester, trzeba sie cieszyć a nie klotcic. Wszyscy z nadejsciem Nowego Roku stajemy sie starsi. Rozumiem, ze chcecie miec wiecej lat i ciszycie sie z tego powodu. Jednak ciagle jeszcze jesteście dziećmi, ktore musza sluchac sie rodzicow i jeszcze dlugo to sie nie zmieni.

- Jak dlugo? – dopytywal sie Marek.

- Kiedy bede dorosla? – dopytywala sie Marta.

- Dzieci, dzieci, dzieci ..., powinniście sie cieszyć, ze macie tak malo lat. Wszyscy dorosli wam zazdroscza, chca miec mniej lat, kazdy kolejny rok jest powodem ich zmartwienia - odpowiedziala mama.

- Czy to oznacza, ze w sylwestra dorosli sie smuca? – zapytala Marta.

- Alez skad, dorosli w sylwestra bawia sie na balach – szybko odpowiedziala mama.

- A co dzieci robia w sylwestra? – zapytal Marek.

- Dzieci, podobnie jak dorosli, rowniez moga bawic sie na balu – odpowiedziala mama.

- My tez chcemy bawic sie na balu, my tez! – skandowaly dzieci.

- Dobrze - zgodzila sie mama - w ten wyjatkowy wieczor mozecie isc pozniej spac, mozecie bawic sie na balu razem z nami.

Wszyscy bardzo sie z tego ucieszyli. Od razu zaczeli stroic sie w piekne stroje. Do nadejscia Nowego Roku pozostalo juz niewiele czasu.

Karla